

Zorak, Lecytyna (prod. O.S.T.R.)

Idę do sklepu
Brak bułek i żarcia
Hipermarket ?
Zajebana Żabka
Wbijam się jak po swoje
Do tej baby co z za lady zalatuje toitoiem
Mimo to krok za krokiem but po sklepie toczę
Znow baba nie ma wydać
- Suko, oddasz mi te grosze?
Biorę siatkę jakbym miał na nazwisko Burek
Potem 40% i też możesz być żulem

Kielich w górę
Za wszystkie dobre chwile
Jeśli nie pije to palę
A jak palę to piję
Pieprzone perpetuum mobile tak co dnia
Niczym wypalona dziura od haszu na spodniach
Mijam blok swój co drugi hardcorowy koksu
Powybijane zęby i wciąż zero wniosków
Czuję się pewnie nie zależnie od bodźców
Wystarczy, zemnie znasz jako typa od beatbox-ów